

ŁOBEZ Na wsi nie musi być nudno

Lepili z gliny, jeździli konno



- Świetnie się bawiliśmy. Pokazywaliśmy dzieciom jak sobie radzić. Nieźle im wychodziły różne figurki i talerze - zapewnia Łukasz z gryfickiego koła.

Czterdzieścioro dzieci z Zagórzyc, Wysiedla, Rożnowa i Bonina w gminie Łobez spędziło twórcze wakacje.

Towarzyszili im artyści, terapeuci oraz młodzież ze Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym oddział w Gryficach.

Wszystko to za sprawą Fundacji „Bonin” oraz grona ludzi pozytywnie zakręconych, którzy udowodnili, że wakacje na wsi nie muszą być nudne. Napisał wniosek i dostali dofinansowanie z Funduszu Rozwoju Wsi. Choć to pierwsza edycja „Pozytecznych wakacji”, dzieci już dziś pytają o kolejne.

Było super

Daniel, Arek, Natalia, Ola - dzieci z wiosek tegoroczne wakacje będą długo wspominać. Kiedy 3 września zasiadą do szkolnej ławki, opowiedzą o tym, jak lepili garnki z gliny, jeździli na koniu, malowali prawdziwymi pastelami, piekli kielbaski nad ogniskiem i śpiewali piosenkę „O Makabryście”.

- Jest super - zapewnia 9-letni Daniel z Wysiedla, który na twórcze wakacje chodzi od tygodnia. Przeprowadził nawet mamę i siostrę.

- Tak nam się udzieliła ta atmosfera, że same zasiadłyśmy do lepienia garnków - śmieje się pani Grażyna Ignaczak, mama Daniela.

- Ta akcja to świetny pomysł, co by te dzieci tu robiły? Na przystanku siedziały, nudziły się. A tak, coś zobaczą, czegoś nowego się dowiedzą - dodaje pani Irena Wojciechowska, opiekun świetlicy wiejskiej w Wysiedlu.

Pastele i kartony

Spotkanie z małżeństwem artystów plastyków Zbyszkim i Basią Kowalskimi, absolwen-

tami Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie to dla wiejskich dzieci nie było co.

- Były nieco spłoszone, kiedy zaprowadziliśmy je w plener dając do rąk pastele i kartony - tłumaczy Wiesia Piećko, prezes Fundacji „Bonin”, na co dzień dziennikarka i reportażystka TVP Szczecin. - Pytały, czy mogą malować samochód zamiast drzew, łąki czy kwiatów. Ale Zbyszek szybko rozwiał ich obawy. Po tym plenerze powstały wyjątkowe prace, a dzieci się odblokowały.

Wiesia jest współinicjatorka „Pozytecznych wakacji”, których by nie było bez grona ludzi o pozytywnej energii. Bez księdza Leszka, bez opiekunek ze świetlic wiejskich w Zajezerzu i Wysiedlu, bez Ewy Godyckiej szefowej gryfickiego Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie, a także dyrektora łobeskiego domu kultury, który udostępnił dla dzieci świetlicę.

Bez barier

Kamil, Łukasz, Kasia z gryfickiego koła Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym pomagali maluchom lepić gliniane tabliczki na drzwi, talerze i małe figurki. Dla nich to chleb powszedni, bo w ośrodku dziennego wsparcia w Gryficach pracują w glinie bardzo często.

- Fajne to spotkanie i tyle ładnych rzeczy zrobiliśmy - mówi Kasia z Gryfic. - Dzieci się z nami zaprzyjaźniły. Chłopcy trochę byli na początku spłoszeni, ale potem już było super.

- O to nam chodziło - zapewniają terapeutki, które brały udział w zajęciach. - O spontaniczne spotkanie. To była niewymuszona integracja. Dzieci świetnie przyjęły naszą młodzież.

MARZENA DOMARADZKA